

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnoszeniem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 48.

Wągrowiec, niedziela dnia 27 kwietnia 1930 r.

Rok V.

Oryginalny dar dla Marszałka Piłsudskiego

Do Belwederu zgłosiła się dnia 24-go b. m. delegacja policji województwa śląskiego, która złożyła Marszałkowi Piłsudskiemu dar w postaci medalu pamiątkowego IV-tych Ogólnokrajowych Zawodów Sportowych Policji Państwowej, odbytych w Katowicach w dniach od 7 do 11-go września r. ub., oprawiony w postument z węgla kamiennego, pochodzącego z jednej z kopalń górnośląskich.

Artystyczny postument z węgla rzeźbił Aleksander Swierczyński, przodownik policji woj. śląskiego.

Ćwiczenia wojskowe rezerwistów

Warszawa, 26. 4. Tegoroczne ćwiczenia wojskowe oficerów, podchorążych i szeregowych rezerwy rozpoczną się w maju i trwać będą do końca października.

Zgon 109-letniego starca w Ameryce

Nowy Jork, 26. 4. W miasteczku Hoboken, w stanie New Jersey, zmarł w 109 roku życia Kupper Bier, patriarcha żydów polskich w Ameryce.

Bier pochodził z okolic Lwowa. Pozostawił po sobie 146 żyjących potomków. Po śmierci pierwszej żony ożenił się w roku 1870 powtórnie. Wówczas młoda żona namówiła go na powrót do Lwowa. Wkrótce jednak Bierowie powrócili na stałe do Ameryki.

Do śmierci Biera przyczyniła się jego duża, siwa broda, która przypadkiem zapaliła się od fajki, przyczem Bier doznał bolesnych poparzeń. Wypadek ten przypisał go o atak serca.

40 lat w łóżku

Chicago, 26. 4. W miasteczku Ceder Rapids w stanie Iowa zdarzył się niezwykle ciekawy wypadek. Mianowicie zmarła tam niejaka Marja Weckham, licząca lat 75, która od 40 roku życia, mimo iż była zupełnie zdrowa, przeleżała w łóżku.

Co spowodowało ją do tego dziwactwa wiadomo. Może dopiero testament ujawni powód, dla którego przez tyle lat znosiła takie męki.

Zderzenie parowców

Berlin, 26. 4. Pomiędzy Folkestone i Dungeness nowy olbrzymi parowiec Lloyd niemieckiego „Bremen” zderzył się z parowcem angielskim „Grenadier”.

Oba parowce są lekko uszkodzone.

Pózar ośrodka leczniczego

Paryż, 26. 4. Jak donoszą ze St. Raphael, w tamtejszym ośrodku lotnictwa morskiego wybuchł gwałtowny pożar.

Większa ilość samolotów uległa zniszczeniu.

Samoloty litewskie nad granicą Polski

Wilno, 26. 4. Z pogranicza litewskiego donoszą o tajemniczych przelotach litewskich samolotów wojskowych wzdłuż granicy. Przeloty te, które zauważono głównie na linii Orany — Marcinkańce powtarzają się bardzo często.

W dniu 22 bm. patrolujący granicę polską samolot litewski pod Oranami spadł i spłonął doszczętnie.

Lotnikom udało się uciec z życiem dzięki użyciu spadochronów.

Nastroje w Rosji sowieckiej

Ryga, 26. 4. „Latvis” podaje, jakoby kolektywizacja znalazła groźny rozdzwitek nie tylko wśród włościanstwa, ale również wśród czerwonej armii. Na zebraniach partyjnych czerwonej armii uchwalono rezolucję, domagającą się zaniechania represji w stosunku do włościanstwa. Najostreż występowano w okręgu leningradzkim, wskutek czego musieli się tam udać Woroszyłow i Kalinin celem uspokojenia wzburzonych umysłów. Udało się im opanować sytuację przez obietnicę zaprzestania kolektywizacji. Kalinin namówił Woroszyłowa i Krupską, aby udali się

do Stalina z żądaniem zaniechania obecnej polityki rolnej.

W chwili, gdy Krupskaja sięgnęła do kieszeni po chusteczkę do nosa, Stalin, prawdopodobnie obawiając się zamachu, błyskawicznie wyjął rewolwer i skierował go w stronę Krupskiej. Natychmiastowa interwencja Woroszyłowa zapobiegła wypadkowi.

Naogół, jak podaje „Latvis” z wiarogodnego źródła, nastrój w Kremlu jest bardzo nerwowy i nigdy nie było tam tak silnego przynębnienia.

—o—

Sytuacja w Indiach

Londyn, 26. 4. W Peschewarze w Indiach doszło do nowych krwawych zaburzeń wywołanych przez powstańców hinduskich a skierowanych przeciwko władzom angielskim.

Po bezskutecznej salwie policji do tłumy sprowadzono samochody pancerne z karabinami maszynowymi.

Tłum hindusów zdobył jeden samochód, który oblał naftą i następnie podpalił.

Dwóch żołnierzy angielskich znajdujących się wewnątrz samochodu spłonęło żywcem.

Podczas walk ulicznych zamordowany został

angielski sierżant i zginęło 20 hindusów.

W Lahore, gdzie również doszło do krwawych zająć zginęło 20 hindusów.

O wiele burzliwsze były zaburzenia w Kalkucie, gdzie tłum hindusów przypuścił szturm do więzienia, w którym znajdowali się pobici przez żołnierzy angielskich, hindusi.

Policja pod gradem kamieni rozprędziła tłum.

Sekretarz Gandhiego został aresztowany wraz z 7 ochotnikami w chwili, gdy niesli worki z solą wydobytą z morza.

—o—

Ukraińcy planowali nowe zamachy we Lwowie

Lwów, 26. 4. W przeciągu ostatnich trzech dni dokonano we Lwowie sensacyjnego aresztowania i zdemaskowano ukraińską organizację zamachową. Rozpoczęło się od aresztowania 2-ech Ukraińców nazwiskiem Łasnejczyk i Szalak. Nieśli oni walizę, zawierającą 20 kilo ekskrecytu (materiału wybuchowego), benzynę itp. U innych

osób, znajdujących się z nimi w zмовie, znaleziono szereg granatów ręcznych i materiałów wybuchowych. Ogółem aresztowano 12 osób. Zamierzali oni dokonać zamachu w czasie międzynarodowych zawodów strzeleckich, które mają się odbyć we Lwowie w połowie maja. Również planowali oni zamach na konsula sowieckiego.

„Bezbożnicy” sowieccy muszą kapitulować

Wielki Tydzień miał być tego roku w miastach rosyjskich tygodniem propagandy antyreligijnej. Wyświetlano wszędzie filmy treści manifestacyjnej, pełne zawiści i potępienia dla największych świętości ludzi wiernych. Jednakże nie ulega wątpliwości, że cała akcja ta spaliła na panewce. W niektórych miastach doszło nawet do zająć na tem tle.

Mianowicie m. in. w Mińsku nie tylko bojowano kina wyświetlające filmy przeciwności, ale publicznie palono broszury i ulotki zachęcające do porzucenia wiary ojców. Sprzedawców

ulicznych, rozpowszechniających tę bibułę, dotkliwie pobito. Rozumie się, że we wszystkie święta kościoły i cerkwie były przepełnione.

Również w samej Moskwie przekonali się zaciętrzewieni bolszewicy, że ich walka z religią ponosi jedną klęskę po drugiej. Wszystkie pochody antyreligijne, zapowiedziane na same święta, trzeba było odwołać, gdyż manifestantów było za mało. Nie próbowano też wcale przeciwstawić się wiernym, zdążającym do świątyń. I w Moskwie wszystkie cerkwie były wprost nabite tłumami wiernych.

Książę Walji przypadkowo uniknął śmierci

Londyn, 26. 4. Publiczność angielska patrzy ostatnio z coraz większą nieufnością na komunikację lotniczą. Klasycznym przykładem braku bezpieczeństwa w lotnictwie angielskim jest wypadek, jaki się przytrafił samolotowi, którym książę Walji w ubiegłą środę przefrunął przestrzeń

z Chartumu do Kaira. Przelot odbył się wówczas szczęśliwie, samolot jednak, wracając do swojego portu lotniczego, w drodze runął na ziemię, przyczem załoga, złożona z pilota i mechanika została zabita.

—o—

Wielki proces polityczny w Białogrodzie

Białogród, 26. 4. W Białogrodzie rozpoczął się proces grupy terrorystów z Zagrzebia, którzy zorganizowali w roku ub. szereg zamachów. Przed trybunałem stanęło 20 oskarżonych, a wśród nich były poseł Macek. Niejacy Bernardicz i Chadija utworzyli dwie organizacje: jedną wojskową a drugą cywilną, mając na celu dokonywanie zamachów terrorystycznych. Niejaki Jelaczicz, adwokat Begicz i jego brat dostarczali zamachowcom

środków pieniężnych oraz dawali im wskazówki co do organizowania zamachów. Jelaczicz i bracia Begiczowie po aresztowaniu całkowicie przyznali się do winy. Po odczytaniu aktu oskarżenia b. poseł Trumbicz w imieniu obrony zwrócił się do sądu z prośbą o odroczenie sprawy w celu umożliwienia obronie bliższego zbadania aktu oskarżenia.

—o—

Ofiary ruchu ulicznego w Londynie

Londyn, 25. 4. W czasie 1 kwartału roku bież. ofiarami ruchu ulicznego w Londynie padło 320 osób, tj. o 25 proc. więcej niż w tym samym okresie roku ub.

Echa zaburzeń w Palestynie

Jerozolima, 26. 4. (PAT) Trybunał tujszy skazał na śmierć 2 Arabów, oskarżonych o dokonanie podczas rozruchów w Chebron zabójstwa z premedytacją. Na rodziny skazanych nałożono grzywnę w wysokości 1700 f. szterl.

„Obwiepolak” dostarcza broń 1200 hajdamakom

W imię „moralności i praworządności” dawał broń do ręki bandytom i mordercom politycznym. Za kulisami handlu bronią p. Jaruszewskiego

Gdy na Ziemiach Zachodnich Rzplitej panuje spokój, na wschodnich rubieżach wreszcie wojna podziemna.

Elementy wywrotowe nie śpią i po miesiącach pozornego spokoju nastaje okres burzy. Wówczas to mnożą się wypadki zbrodnictwa sabotażu, zamachy rewolwerowe w rodzaju ohydnych mordów, dokonanych na osobie kuratora Sobińskiego i im podobne.

Rok rocznie rośnie smutna lista tych cichych bohaterów, posterunkowych, którzy padają na kresach od wrażeń kuli sabotażysty.

Czytelnik dowiadując się o tych wypadkach zdumiewa się i głowi nad tem skąd taki bandyta zdobywa broń? Granica przecie dobrze strzeżona i straż nasza jest wzorem dla całego świata.

A więc skąd?

Od zewnątrz! Na naszym społeczeństwie zerują jednostki napozór uczciwe wodzące dla oka spokojny żywot nawet niestety poważanego obywatela. Dorabiają się, kupują kamienice i powodzi im się dobrze. To jedna strona medalu.

Odwrotna przedstawia się czarno. Dochody ich w olbrzymiej części płyną drogami przed którymi wzdragnąłby się nawet łotr z pod ciemnej gwiazdy.

Do takich należy nielegalny handel z bronią palną. Handel ten to już nie zwykłe przestępstwo, ale zbrodnia przeciw społeczeństwu i państwu.

Jeszcze w ubiegłym roku władze nasze na kresach zauważyły większy napływ broni palnej krótkiej, dostającej się do rąk wywrotowców.

Gdzie jaki stróż bezpieczeństwa występował przeciwko hajdamackiemu sabotażystyce spotykał się z gęstym ogniem rewolwerowym i nieraz padał ranny nim sam zdołał zrobić użytek z broni.

Na Kresy Wschodnie, Polesie do Wschodniej Małopolski płynęły partie broni sprzedawanej bez pozwolenia najciemniejszym indywiduum, którym nawet tajny handlarz obawiałby się odstąpić broń choćby za podwójną cenę.

Długo trwało żmudne śledztwo skąd przdestaje się broń. W końcu ustalono, że wszelkie nici wiodą do Poznania.

Zdołano niebicie stwierdzić, że skład broni przy ulicy Woznej 6 Tadeusza Jaruszewskiego, znanego ze swych przekonań endeckich jest właśnie owym magazynem broni dla elementów wywrotowych na kresach.

Kto tylko na Kresach Wschodnich chciał nabyć broń bez pozwolenia, pisał pocztówkę do firmy Jaruszewskiego i tenże bez wahania wysyłał przesyłkę za pobraniem.

Wiedź o tem źródle lotem błyskawicy rozeszła się wśród najgorszych zbirów hajdamackich i wywrotowców w najodleglejszych zakątkach Rzplitej.

Wówczas już nie dziesiątkami ale setkami płynęła broń do bandyckiej ręki, która uzbrojona zwraca się przeciw państwu i obywatelowi.

Władzom udało się stwierdzić, że w ten sposób wysłano tysiąc dwieście sztuk rewolwerów tylko w ciągu jednego roku! Przytem wśród odbiorców nie było ani jednego Polaka!!!

Tyle mówią dotychczasowe rezultaty śledztwa a wiele setek a może i tysięcy wysłano o czem władze jeszcze nie wiedzą?

Pytamy się jak długo będzie jeszcze istniała firma będąca magazynem broni dla bandytów? Pan Jaruszewski człowiek zamożny, posiadający własną strzelnicę, który zdołał sobie zdobyć tylko przy pomocy pieniędzy mir wśród braci strzelec-

kiej miasta Poznania, liczy z pewnością na swe szerokie wpływy.

Ale tym razem nie uda się. Na wieść o jego zbrodnictwie handlu odwróci się odeń niewątpliwie każdy uczciwy obywatel ze wstrętem. Pierwsze hasło do tego — spodziewamy się — da Związek Towarzystw Kupieckich i Bractwo Strzeleckie!

Pan Jaruszewski handel swój prowadzi już od lat. Świadczy o tem ostatni wypadek. Od kuli bandyty w Działoszycach (Kieleckie) padł niedawno dzielny posterunkowy P. P. śp. Kop-

Bratobójstwo w obronie matki

Łódź, 25. 4. Dom przy ul. Zgierskiej 1. 15 był onegdaj widownią strasznej zbrodni.

W domu tym mieszka rodzina Lewkowiczów, złożona z 60-letniej wdowy Hany i dwu synów 22-letniego Szmula i 27-letniego Abrama oraz córki 19-letniej Hindy.

Abram Lewkowicz, który już od dłuższego czasu nie chciał dawać rodzinie na utrzymanie odgrażał się ustawicznie, że zamorduje matkę. Ubiegłej nocy po kolacji w knajpie podmiejskiej

czyński. Śledztwo stwierdziło, że bandyta nabył broń bez pozwolenia jeszcze w roku 1927 właśnie w składzie przy ul. Woznej.

Niestety przestępstwo to według procedury w b. zaborze pruskim jest natury administracyjnej, podlegając zresztą przedawnieniu i amnestji.

Zbrodnię taką ukarać powinno więc same społeczeństwo!

Jak wspomnieliśmy, p. Jaruszewski jest wielkiem wyznawcą hasła „narodowych”. Uczęszcza pilnie na zebrania i domaga się „praworządności” i „moralności w życiu publicznym”.

Oto jeszcze jeden kwiatek z niwy endeckiej, na której się swobodnie rozrasta przestępstwo przeciw wszelkim zasadom pod osłoną wstrętnej obłudy.

Dzień 11-go października, świętem narodowym w Ameryce

Waszyngton, 26. 4. Poseł Brodfield z Missouri złożył w amerykańskim parlamencie wniosek w sprawie proklamowania dnia 11 października jako rocznicy śmierci gen. Pułaskiego świętem narodowym w Ameryce.

STEF. CHOJNACKI.

Z cyklu: **Dola cywila.**

V.

A kto chce rozkoszy użyć...

(meled. — idem)

A kto chce rozkoszy użyć —
I miast ciszy pragnie burzy —
Niechaj jego serce wraże —
Pojąc sobie żonkę każe —
Ach, rozkoszy on użyje —
Rano miotła, w wieczór kije —
A całutki dzień muzyka —
Zonka pieje na mężyka —
Gdy nie słucha, zaś jejności —
Wnet mu zliczy wszystkie kości —
I coś więcej dla zabawy —
Domyśli się — kto ciekawy —
Mężus daje moc pieniędzy —
A żoneczka zato zrzędzi —
Oblicza się z każdym groszem —
Chce płaszczyć kupić sobie droższy —
Żaden z dawnych towarzyszy —
Bólu męża dziś nie słyszy —
Ze ich dawny kompan młody —
Znalazł żonkę... i przygody —
Zariak cierpi z przedzenia —
Zas Don Juan z ożenienia —
Pierwszy poślknął kawał kości —
Drugi syty miłej ości —
Choćby poszedł na kraj świata —
Stracone już jego lata —
Jako pieśń — przerwana młodość —
Gdy zabrzęknie — złudna miłość —
Ni kolegi ni kompana —
Tylko żoneczka kochana —
Co jest „ulga” w życiu doli —
Z jej ulgi — to wszystko boli —
A kto chce rozkoszy użyć —
I miast ciszy pragnie burzy —
Niechaj jego serce wraże —
Pojąc sobie żonkę każe —

Z życia Polonji amerykańskiej

Detroit, 26. 4. W miejscowości Hamtramck, znanej ogólnie jako miasto polskie, mające około 70 proc. ludności polskiej, odbyły się w tych dniach wybory do zarządu miasta.

Majorem wybrany został ponownie dr. Rudolf Tenerowicz a do Rady miejskiej, składającej się z 5 członków, wybrano 3 Polaków. Ponadto po jednym Polaku wybrano na urzędy sędziego pokoju oraz zarządcy biur magistratu.

Kapitał duński na Litwie

Kowno, 26. 4. Do Kowna przyjechał duński konsul Reis, który będzie prowadził rokowania z rządem litewskim w sprawie utworzenia litewskiej floty handlowej przy pomocy duńskich kapitałów.

Otwarcie kaplicy relikwii Chrystusa Pana

Citta del Vaticano, 25. 4. W Wielki Piątek została uroczystie otwarta nowa kaplica relikwii Chrystusa Pana w starożytnej bazylice św. Krzyża Jerozolimskiego. W kaplicy tej będą przechowywane resztki krzyża, na którym został ukrzyżowany Jezus Chrystus, gwóźdź, którym przebito nogi Jezusa oraz kolce z korony cierniowej. Kaplica jest podzielona na dwie części, z których pierwsza stanowi rodzaj kruchty lub przedsionka, a w drugiej wznosi się ołtarz z tabernaculum, gdzie będą wystawione relikwie podczas specjalnych uroczystości na widok publiczny.

Cała kaplica przybrana jest marmurami a na specjalnych płytach porfirowanych wyrzeźbione są formy krzyża od pierwszego wieku naszej ery aż do czasów ostatnich.

Otwarcia dokonał kard. Van Rossum.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Nie Teutonów uczyć wykorzystania zwycięstwa sztuki!

Chwili nie pofolgawwszy. karne zastępy wojsk sprzymierzonych party ogłupiałego muzyka z powrotem. Za Katusz i Halicz za Stanisławów i Tarnopol gnały go, kleszczami żelaznymi cisnąc. Za Zbrucz graniczny przepędziły...

Jednocześnie Pokucie, Bukowinę oczyszczono — na linii Prutu zmagając się zwycięsko.

W tygodni kilka Galicję Wschodnią odebrano. Tryumf odwetem strasznym okupiony!

Zniszczenie i łupiestwo szerząc, hordy Azjatów cmentarzysko poza sobą zostawiały. Tatarska i koczująca tłuszcza z szakali wyciem rabowała, ziemię odbieraną im plugawiając świątokradzko. „Dziś dywizje”, z kryminalistów z więzień wypuszczonych złożone — hulały, w opilstwie zezwierzęcone.

Dymy pożarne, jęki, złożenia towarzyszyły grabieżcom! Miary nie znali w okrucieństwie... Kiedy iść im kazano i bić i mordować — przykaz sumienia wypełniają, we krwi kąpiąc się kałużach.

Bestji raz zburzonej uśmierzyć niełatwo!

Zglistacza i pożogi na miejscu osad kwitujących — rumowisk kupy i mury splekane, w miejsce miast ludnych, bogatych. Pola stratomane — ugory zeschnię. Widmo śmierci i głodu wokoło. Pustkowie martwe, przekleństwa opętanców skalane!

Wśród rozwydrzenia tego, jak archanieli niebiescy, jak gońcy pokoju i miłości — ulani polscy ludność nieszczęsną osłaniali. Pierś behatersko nastawiając, od pogromów odwodząc — sami mężnie w obronie braci krzywdzonej ginęli.

Ciąg dalszy nastąpi.

E. Wielowiejska

48

NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

Czemże wywdzięczymy się Bogu jeśli Polska powstanie? To jedno miała, własne, więc składała je w dani.

Krwi przelanej ogrom, ofiary bezkresne, pełnią nieskończoną cierpienia co Polskę od krańca objęła, w duszę swą — jak harfa wrażliwa i wibrująca — przyjmowała magnetycznie. Stąd smutek na zawsze już w przeszroczu ócz jej zagościł a pustota młodości obca się stała.

Na wzór Janki, u węgłowia rannych rok trzeci trwającej, życie swe posłannictwu wzniosłemu w przyszłości odda... W Tokarach jeszcze, gdy wstępy przyrodzone i szrom dziewczęcy przełamawszy, w lazaracie z pomocą stanęła nieugięta — zamiast ów w duszy jej zakiełkował.

Lecz cel to daleki jeszcze... Dziś nie rozporządza sobą i lata zbyt młode! Rodzicom wysłużyć winna się jeszcze — rodzeństwu. Obowiązkiem najbliższym odpowiedzieć.

Umocniona z klęzek wstała.

Dziś, z pogodą podobną i uśmiechem wiosny, do Jarczewa z rodzicami spieszyła.

Czuła, że rozdzwięk duchowy co tak bolał dojmując, pierzeł wraz z dojrzałością myśli głębszą — że nie już, lub odcień już tylko, obłóczkowi przejrystemu równy, dzielić mógł jeszcze — przeczyć i on rozwieje się rychło a ufność i wiara zapanują niepodzielnie!

Listy z Warszawskiego

IV.

Rypin.

Mkniemy z zawrotną a skakającą szybkością po wyboistym bruku krętych ulic i zaułków... Maszyna zwalnia biegu, wjeżdżamy na obszerny i podłużny rynek. Czuje się po tej podróży, jakobym z dwie godz. mazura tańczył... Posuwamy się wolniutko, wśród setek wozów wieśniaczych. Nie mów „hop“ póki nie wysiądziesz cało z autobusu. Ostatnie obroty kół i stóp!...

W podróży z nadzwyczajną łatwością zawiera się przygodne znajomości — wyzyskawszy w sposobnej okoliczności taką „łatwość“ — otrzymałem z własnych chętnych usług amatorskich, doskonałego i sympatycznego (przemilczając już inne zalety niezbędne do miłego towarzystwa) przewodnika w spódnice, no i płaszczyku...

Zdajemy do biura załatwić wpierw formalności urzędowe. Po kłopotcie. Właściwie nie mam nic do roboty. Dalejże wędrowkę po zażydnym grodzie...

Jestem rozdwojony wrażeniami. Ogromny wpływ drażnieniowo-eteryczny, jakby jakiś zaświatowy fluid — wywiera „przewodnik“ — i miasto...

Myśli, wzrok, — rozliczają się w dwu kierunkach. Nie mogę, nic zaobserwować, zaatakowany podtrzymując rozmowę (mowa dźwięczna, lecz coś w nim uczuwałem niewyraźnego)...

— Proszę pana, może wstąpić pan do nas?

— Daleko, pani mieszka? — ot, blisko...

Prześlizgujemy się wśród tłumu przechodniów. Stajemy przed jednym sklepikiem...

Spoglądam z trotuaru do wnętrza. Ciemności egipskie, na ziemi, stołach pełno rupiec, żelastwa, plodów ziemnych...

— Te ściany, chyba mają uszy — zagaduję...

— Czemu, proszę p...?

— Bo takie brudne...

Ech — stanowiło nieartykułowaną odpowiedź, z zalotnym, jakby coś w rodzaju kuszącym uśmiechem...

— Czy pan wejdiesz?...

— Ja tu mieszkam!... Szczyście, że było ciemno, byłbym zemdlał... Język mi w ustach zdrętwiał. Nie mogę się zdobyć na odpowiedź... Czuje, że oczy wywracają „kozy“ a mięśnie twarzy układają się i przybierają mimiczną pozę...

... — Nie wypada — wykrztusiłem nareszcie...

— Ależ proszę, nie krępuj się pan... po podróży... — zaczęła mi gadać jak to kobieta umie. O bębni uszne byłam spokojny, miałam wate... Zdobyłem się również na wypowiedzenie kilka zdań, perswazyjnej a przeprasającej treści...

— Ostatecznie... Wobec tego spotkamy się na tem samem miejscu punktualnie za godzinę... Sciskam na dłoń — jednym okiem spozieram na firmę... „Aron Fajgenblutt“ czy inaczej — nie mogłem dokładnie dojrzeć ni doczytać...

Wystarczy. Kapelusz na głowę — i zdaje się na łaskę nóg... Przemierzam wyjątkowo długimi krokami wszystkie ulice i zaułki. — Wybieczka wyśmienita — służy znakomicie dla zdrowia.

Zaczynam odczuwać jakieś parady czy inne narady żołądkowe. Obawiając się ewentualnej rewolucji — szukam kawiarenki...

„Herbaciarnia“ — widnieje napis — skierowuję kroki — wychyla się czarna postać w chałacie... Zmiana kierunku... „Ciepłe i zimne zakonski“ — omijam...

„Skład fleisch i wurst warren kiszek geschäft“ — czernią się litery nie pozbawione sensu — jedynie układu — choć dwujęzycznie...

„Napoje i zakąski“ — wstępuje. — Co sobi pan życzy? — Przepraszam, pomyliłem się! — Proszę, proszę — i z szerokim gestem, z nadzwyczajną uniżonością, kłaniając się po pas — wskazuje mi miejsce, oczywiście Orlo - noso - brodaty...

— Proszę, kawy i ciastek — Ist kain — brzmi wyręczająca odpowiedź — córy mojej szowej.

— Kotlety wieprzowe. — Tys nim.

Opuszczam „lokal“.

Wkraczam w obręb planu targowego. — Jedno morze czerni — z góry do dołu.

Brzechodzę się pomiędzy straganami —

— Proszę pana, rękawice, echt, echt skórkowe.

Idę dalej...

— Kup pan kapelusz najmodniejszy fason, ganz warszawski — dobiegają mnie napastujące, głośno przechodniów...

— Elegancie laski — woła za mną jakaś skośnooka, chwytając równocześnie za rękaw... Zrozumiałe, że nie mając żadnego z powyższych artykułów elegancji — spotkałem się z tego rodzaju propozycjami. Wymówiłem, po dłuższych korowodach spornych — odkupna...

Spotykam na rogu ulicy, młodego i przystojnego bruneta — zaczęliem go, chcąc jakoś wybrnąć z niebardzo miłej sytuacji...

— Może, pan mnie wskaże, polską kawiarnię lub restaurację, bo szukam od dwóch godzin, gdzie jaką spotkam to same żyd...

— Nu, czy to co przeszkadza?

— Dziękuję, dziękuję... Naprzód przed siebie. Pech!...

O spotkaniu z „przewodnikiem“ zapomniałem... Spóźnienie półtorej godziny. Spieszę na umówione miejsce. W takich wypadkach i położeniu — jakakolwiek „znajoma“ osoba — radykalnie ulży w krytycznej „niedoli“. —

Ten sam dom... rupiecie... ściany (dyskretnie)

Głowa dostał na chrzcinach po głowie

Każdy rodzic cieszy się, gdy go opatrność obdarzy potomstwem. Cieszył się też i nasz Duda, zam. w Łęgowie i wyprawił w drugie święto Wielkiej Nocy huczne chrzciny, na które zaprosił również swego gospodarza Bobka.

W międzyczasie przyszedł w odwiedziny do Bobka niejakiś Głowa, którego B. także wprowadził do Dudy.

Obrzęd obrzędem, siwucha siwuchą, przy której rozwiązały się języki i rozpoczęto żywą dysputę nad obecnym położeniem politycznym naszego państwa. Zrobiły się dwa obozy. Jeden wychwalał pod niebiosa Marszałka Piłsudskiego i jego czyny, drugi, którym „endecy“ swoją po-

lityką głowę zawrócili, zbijali tych pierwszych, zaś zwolennik obecnego ustroju politycznego ostrzegał „contr-rządowców“ przed głośnym krytykowaniem rządu.

Po walce słownej zabrano się do rękoczynów. Wkrótce nie było żadnego sprzętu całego, a szyby w oknach zostały powibijane. Walczących ogarnął formalny szal. Kamienie i cegły były w robocie.

Najgorzej z tej walki wyszedł niejakiś Głowa, który dostał tak po głowie, że musiano go odstawić do szpitala w Wągrowcu.

Oto skutki chłopskiej polityki.

—o—

brudne. Osoba? Fiasko!... Trudno! Namysłam się chwilę — warto zostawić, choć małe westchnienie? „Szkoda czasu i atlasu — na marny wykład geografii“ — szepnąłem sam do siebie... I jakby z nową (niewiadomo skąd?) odżywczą otuchą w sercu — przedsięwzięłem nowe tory myśli...

Pragnę zasięgnąć jakichś realnych informacji — o „Polskim Betleemie“ (Jerozolimie — to Łódź) — jak ten mały grodzik obrodzony — nazwałem...

„Polski Fryzjer“ widnieje napis na szyldzie w narodowych barwach...

Rozpromieniły się złotem koloru — myśli i uczucia — doznałem jakiejś wewnętrznej ulgi bez najmniejszego wahania — wstąpiłem...

— U swego — pomyślałem, przestępując próg...

St. Ch.

Niemcy „rozbrajają“ się

Królewiec, 26. 4. Jedno z tutejszych pism donosi, że w budżecie niemieckim na 1930 r. figuruje pozycja 1.200.000 mk na zakup 4-ch nowoczesnych armat dla obrony wybrzeży Prus Wschodnich pod Poławą.

Komunikat K. S. „Nielba“

Bieg 5-cia K. S. „Nielba“ odbędzie się w niedzielę o godz. 14.30. Zbiórka zawodników o godz. 13.30 w lokalu p. Rossy, tamże badanie lekarskie. Start i meta na boisku. Trasa objaśniona będzie na starcie. Kierowcom samochodów biorących udział w biegu jak i samochodom gości nie wolno zawodników prowadzić, jadą za zawodnikiem w podanej przez kier. biegu odległości i winni się do jego uwag stosować. Kierowcy samochodów gości winni się zgłosić przed biegiem u kierownictwa.

Zawodnicy zobowiązani są podać numery rowerów, na którym będą bieg odbywać.

Komisja sportowa K. S. „Nielba“.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 27 kwietnia. Teofila.
Wschód słońca godz. 4.40. Zachód słońca godzina 19.17
Wschód księżyca godz. 4.20. Zachód księżyca godz. 17.50
Poniedziałek 28 kwietnia. Pawła od Krzyża.
Wschód słońca godz. 4.38. Zachód słońca godzina 19.18
Wschód księżyca godz. 4.31. Zachód księżyca godz. 19.11

Pod uwagę Włościankom! Zarząd Kółka Włościanek w Wągrowcu podaje do wiadomości, że kurs gotowania rozpoczął się w sobotę, dnia 26 kwietnia o godzinie 8-ej rano w Konsumie Urzędniczym przy ulicy Klasztornej. Kurs ten potrwa cztery tygodnie.

Handlarz Kwapiszewski z Mieściska ze swym synem wywarł swą złość handlarską na rolniku Fiffirze z Nowego. W czasie czwartkowego targu Fiffer chciał kupić dla siebie świnię, lecz Kwapiszewscy widocznie chcieli wszystkie świnię sami wykupić. Nie dopuścili bowiem F. do kupna i na domiar dotkliwie go poturbowali. Bójkę zlikwidowała policja i spisała protokół.

Uroczystość 5-lecia w K. S. „Nielba“. Klub Sportowy „Nielba“ obchodzić będzie w dniu 27 bm. 5-letnią rocznicę swego istnienia. Z okazji tak doniosłej uroczystości członkowie biorą udział w nabożeństwie o godz. 9-tej w kościele farnym. Popołudniowy przebieg uroczystości rozpocznie się meczem piłki nożnej o godz. 14-tej I. K. S. „Nielba“ z drużyną K. S. Kcynia, następnie bieg kolarski o godz. 14.30 i zebranie okolicznościowe o godz. 17-tej z następującym programem: 1) zażalenie, 2) powołanie przewodniczącego, 3) referat o sporcie, 4) utwór muzyczny, 5) sprawozdanie z 5-letniej pracy, 6) wręczenie nagród uczestnikom biegu kolarskiego i rozgrywek szachowych, 7) wolne głosy, 8) muzyka, 9) zamknięcie.

Podając powyższy program do wiadomości, zarząd K. S. „Nielba“ prosi Szanowne Obywatelstwo, sympatyków sportu i wszystkich członków o najlichnijczy udział tak w imprezach jak i zebraniu.

Tę to drogą prosi również wszystkie towarzystwa o charakterze sportowo - gimnastycznym tak z miasta jak i powiatu. Cześć sportowi.

W Policji Państwowej wakuja posady posterunkowych. Podania o przyjęcie do służby po-

licyjnej składać należy do najbliższego Komisarjatu Policji Państwowej, Posterunku Policji Państwowej lub Komendy Policji Państwowej. Kandydaci na szeregowych Policji Państwowej winni posiadać następujące warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieskazitelną przeszłość, 3) wiek od 21—35 lat, 4) odpowiednie uzdolnienie fizyczne i umysłowe, 5) zdolność do działań prawnych, 6) biegłą znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, 7) wykształcenie ogólne w zakresie co najmniej 4 klas szkoły powszechnej, 8) odbyta służbę wojskową w armii polskiej.

Wiosenna ochrona ryb obowiązuje w województwie poznańskim na wodach otwartych od 20 bm. do 31 maja godz. 6. Rybołówstwo wolno w tym czasie wykonywać tylko narzędziami t. zw. cichego połowu, natomiast stałe urządzenia rybackie winny być usunięte lub odstawione.

5-lecie istnienia Stow. Kolejowców. Dnia 1 czerwca br. przypada rocznica 5-lecia istnienia Stow. Kolejowców wraz z poświęceniem sztandaru. Zarząd Stow. Kolejowców uprasza wszystkich towarzystwa na terenie miasta, by dniu tym wstrzymały się od urządzania jakichkolwiek imprez.

Ostrzeżenie dla emigrujących do Brazylii. Polskie placówki konsularne na terenie Ameryki południowej sygnalizują, że sytuacja na rynku pracy w Brazylii jest nadal bardzo niepomyślna.

Roboty przy budowie dróg kołowych, kolei żelaznych, mostów i t. p. wykonywane naogół na koszt rządu i dające dotychczas pracę przybywającym emigrantom — zostały, poza małymi wyjątkami — w ostatnich miesiącach wstrzymane, a nowe roboty publiczne zupełnie nie są zaczynane.

Z powodu złej sytuacji gospodarczej wstrzymano również wszelkie prywatne roboty budowlane.

W Brazylii znajdują się obecnie w specjalnie złej sytuacji samorządy, a skutkiem tego pomimo, iż zatrudnionych robotników w przedsiębiorstwach miejskich nie redukuje się — to jednak przeważnie z braku gotówki wypłaca się tylko część zarobków. W tym stanie rzeczy o powiększeniu liczby zatrudnionych niema mowy.

Wszystko to wytwarza położenie ogromnie trudne, szczególnie dla nowoprzybyłych do Brazylii.

W stanie Sao - Paulo i nawet w Rio de Janeiro, gdzie dotąd łatwiej było o otrzymanie pracy, niż w innych miastach — sytuacja na rynku pracy przedstawia się zupełnie źle.

Pobór rekrutów. Od 1 do 19 maja br. odbędzie się pobór wszystkich mężczyzn podlegających powszechnemu obowiązowi wojskowemu, urodzonych w roku 1909 oraz tych, którzy uznani zostali w roku ub. jako czasowo niezdolni do służby (kat. B); oraz tych wszystkich, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów nie uczynili zażądanie obowiązku stawienia się do poboru.

Kredyty dla rybołówstwa. Związek Organizacji Rybackich Rzpłitej komunikuje, że w celu przyjęcia z pomocą naszemu rybołówstwu stawowemu i jeziorowemu, Państwowy Bank Rolny uruchomił w sezonie wiosennym roku bieżącego kredyty na dokarmienie ryb w gospodarstwach stawowych i kredyty na kupno szlachetniejszego narybku, kupno sieci itp. cele dla rybołówstw jeziornych w nieco szerszych rozmiarach, aniżeli to miało miejsce w latach poprzednich.

Kredyty na dokarmienie ryb w gospodarstwach stawowych wydzielono dla Wielkopolski 30.000 zł, dla Pomorza 10.000 zł. Kredyt będzie udzielony bezpośrednio przez oddziały Banku Rolnego. Wysokość kredytu uzależniona jest od obszaru danego gospodarstwa rybnego i jego wydajności, przyczem nie powinny one w zasadzie przekraczać 125,— zł na 1 ha przestrzeni zalewu według stanu z roku zeszłego oraz zł 20.000,— na jedno rybołówstwo. Przy ustaleniu przestrzeni rybołówstw Oddziały Państw. Banku Rolnego żądać będą opinii Towarzystwa Rybackiego. Spłata kredytu nie może wybiegać poza termin 31. 12. 1930 r.

Kredytów dla rybołówstw jeziornych na zakup sieci, obsady szlachetniejszym narybkiem itp. cele przydzielono dla Wielkopolski 100.000 zł, dla Pomorza 150.000 zł. Kredyt będzie udzielony za pośrednictwem lokalnych instytucji kredytowych, a w wyjątkowych wypadkach bezpośrednio przez oddziały Banku Rolnego. Spłata kredytów nie może wybiegać poza termin 15. 3. 1931 r.

Porządek obrad na posiedzenie Rady Miejskiej, odbyć się mające w wtorek, dnia 29 kwietnia 1930 r. o godz. 6,30 po południu w Ratuszu, izba radziecka.

1. Sprawozdanie z rewizji Kasy Miejskiej za miesiąc marzec 1930 r.

2. Wybór zastępcy przewodniczącego Rady Miejskiej.

3. Uzgodnienie budżetu administracyjnego, elektrowni i rzeźni na rok 1930/31 w myśl dekretu Województwa z dnia 28. III. 1930 r. l. dz. 2404/30 S.

4. Zmiana statutu etatów stanowisk służbowych dla pracowników miejskich z dnia 1. X. 1926 r.

5. Umożnienie nieściągalnych podatków od lokali i dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego za lata 1928/29 i 1929/30.

Serce nie sługa. Kino „Metropolis“ wyświetla w sobotę, 26. IV. o godz. 8-ej i w niedzielę, 27. IV. o godzinie 5-ej i 8-ej film salonowy pod tytułem: „SERCE NIE SŁUGA“. W rolach głównych: Billie Dove i Lloyd Hughes. Miłość węgierskiego magnata i węgierskiej hrabianki! Piętrzące się na ich drodze miłości przeszkody i perypetje.

Szczepienie przeciw ospie odbędzie się w mieście naszym 2 maja o godz. 16.30 w szkole powszechnej przy ul. Kolejowej, zaś oględziny 9 maja o godz. 15.30.

Skoki. W pierwszych dniach tego miesiąca utworzyła się w III plutonie PW. Skoki drużyna piłki nożnej. Dnia 21 bm. w drugie św. odegrała już pierwszy mecz z klubem sportowym „Węlna“ Skoki 3:2 na korzyść Węlny. Zaznaczyć należy, że prawie bez treningu doskonale młoda drużyna grała i widać było, że chłopcy grali jak tygrysi. Niezadługo utworzy się drużyna cyklistów i tam pójdzie praca nie na marne. Cześć drużynie piłki nożnej III plutonu PW. (g)

Szubin. (Jarmark.) W środę, dnia 7 maja odbędzie się jarmark kramny, na konie i bydło. Spęd byłła nieograniczony.

Gotańcz. (Święcone dla biednych miast). Praca w Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo jest bardzo wzniósł, bo przedewszystkiem niesienie pomocy biednym i chorym. Jak gorliwie pracują nasze Panie Wincentki, świadczy niniejsze święcone. — W Wielką Sobotę ks. prob. Mrotek w sali skarbniczej p. Kowalewskiej poświęcił dary Boże i przemówił do zebranych biednych. Każdy ubogi otrzymał 1 blachę pla-

cka, bochenek chleba, pół funta smalcu, 3—5 f. mięsa zależało od ilości osób w rodzinie. Nie zapomniano także i o jajkach. Obdarzonych zostało 44 osób. Niejednemu z tych biednych ukazała się iza wdzięczności. Do zorganizowania święconki przyczyniła się w wielkiej mierze skarbniczka p. Kowalewska, która swym wpływem niejedno wyprosiła. Podnieść także należy wielką ofiarność p. Sołtyśńskiego z Czeszewa.

— (Z Bractwa Strzeleckiego). Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 4-tej popoł. w Strzelnicy.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie tarogwe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 23. 4. 1930 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO:

Woły:
Pełnomięsiste, wytuczone nieopręgane 132—138
Mięiste tuczone młodsze do lat 3 120—124
Mięiste tuczone starsze 108—116
Miernie odżywione

Buhaje:
Wytuczone pełnomięsiste 126—130
Tuczone mięsiste 114—118
Nietuczone, dobrze odżywione starsze 96—100
Miernie odżywione 96—100

Krowy:
Wytuczone pełnomięsiste 124—128
Tuczone mięsiste 110—114
Nietuczone, dobrze odżywione 96—100
Miernie odżywione 76—80

Jałowice:
Tuczone mięsiste 128—134
Nietuczone, dobrze odżywione 100—106
Miernie odżywione 94—96

Młodzież:
Dobrze odżywione 100—104
Miernie odżywione 96—100

Cielęta:
Najprzedniejsze cielęta wytuczone 160—166
Tuczone cielęta 150—157
Dobrze odżywione 130—140
Miernie odżywione 116—126

OWCE:
Wytuczne, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 144—154
Tuczone starsze skopy i maciorki 120—124
Dobrze odżywione 000—110
Miernie odżywione 000—000

ŚWINIE (TUCZNIKI):
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 236—240
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. 230—234
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. 222—228
Mięiste świnie ponad 80 kg. 210—216
Maciory i późne kastraty 204—208
Świnie bekonowe 222—228
Przebieg targu normalny.

Czytajcie Głos Wągrowiecki!

Aresztowanie bandyty

Z Poznania donoszą: W poczekalni 4-tej klasy na dworcu kolejowym w Poznaniu przytrzymano podejrzanego osobnika. Przy bliższym badaniu okazało się, że jest to niejaki Jerzy Szymkowiak z Torunia. Miał on przy sobie nabity rewolwer, kilka naboju, czarną maskę, lampkę kieszonkową, wytrychy i brzytwy do wycinania kieszoni.

W toku dochodzeń okazało się, że Szymkowiak jest jednym ze sprawców dwóch napadów, dokonanych w dniu 16 bm. na szosie pomiędzy Zegrzem a Krzesinami, gdzie, jak wiadomo, zraniony został wystrzałem z rewolweru woźnica Czesław Błaszak, powożący wozem Wincentego Dłubały ze Srody.

Szymkowiaka zatrzymano w areszcie policyjnym w Poznaniu.

RUCH TOWARZYSKI

Nadzwyczajne Walne Zebranie Cechu kowalско-ślusarskiego odbędzie się dnia 27 kwietnia br. o godz. 10-tej przed południem w lokalu p. Wierzejewskiej, Targowisko. Dla bardzo ważnych spraw są wszyscy członkowie Cechu pożądanymi.

Nadzwyczajne walne zebranie Cechu Powoźniczo-kołodziejskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 27 b. m. w sali p. Wierzejewskiej (Targowisko) o godzinie 1-szej po południu.

Z powodu bardzo ważnych spraw, które muszą być załatwione udział konieczny i pożądanym.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 25. 4. 1930 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	22,00—22,50
Pszenica	40,00—41,00
Jęczmień przemysłowy	23,00—23,50
Jęczmień browarowy	23,50—25,50
Owies	19,75—20,75
Mąka żytnia 70% wł. w stand.	00,00—36,50
Mąka pszenna 65% w work.	61,00—65,00
Otręby żytnie	12,50—13,50
Otręby pszenne	15,00—16,00
Wyka latowa	27,00—29,00
Peluszka	23,00—25,00
Groch polny	26,00—29,00
Groch Viktoria	31,00—36,00
Groch Folgera	26,00—29,00
Łubin niebieski	21,00—23,00

Bank Ludowy w Gotańczy

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością
posiadający Zastępstwo Banku Polskiego
przyjmuje

wkłady oszczędnościowe
za wypowiedzeniem dziennym i dłuższym
począwszy od 1 zł.

Udziela kredytu krótkoterminowego członkom
Załatwia wszelkie transakcje bankowe
Na drobne oszczędności wydaje skarbonki, karnetiki
i książeczki oszczędnościowe.

105

Lokal bankowy we własnym gmachu przy Rynku.
P. K. O. nr. 201.125. — — — — — Telefon nr. 25.

Klemens Baranowski - Skoki

Ślusarnia i warsztat reperacyjny.

Wykonuje wszelkie reperacje maszyn rolniczych,
jak: młocarnie szerokomłotne, pomp, motorów,
***** parników i t. d. *****

—:0:—

Dział reperacji rowerów i wirówek.

Wykonanie solidne. Obsługa skora.

149

Ceny bardzo przystępne.

Specjalność: Autogeniczne spawanie i tokarnia.

Tapety

Borty

Szablony

w pięknych deseniach

Farby

Pokosty

85

Lakiery

wielki wybór stale na składzie
poleca

DROGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński

Wągrowiec, Pocztowa 2. Tel. 84.



W czwartek, dnia 24. IV. 1930 o 9½ rano,
powołała Najświętsza Panienka do Swojej chwały
nasze najdroższe maleństwo

Tomeczka

w 4 wiosnie życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dn. 27 bm.
o godzinie 4 popoł. z domu żałoby w Wągrowcu,
Rynek 3. O czym donoszą w głębokim smutku
pograżeni rodzice

120

Konstantostwo Koszutsey.

Biuro „OBRONA“

załatwia wszelkie sprawy sądowe, po-
datkowe, rentowe i t. d. Udziela porad
prawnych. Pośredniczy w kupnie
i sprzedaży majątków. 116

S. MOCH I K. MICHAŁSKI

Wągrowiec, ul. Kolejowa 6 (u p. Szyszkii).

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.
Specjalność: kastrowanie wnętrów-ogierów.
Za kastrowanie dają wszelką gwarancję.
Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł. 111

MICHAŁ SZIVA, WĄGROWIEC

Janowiecka 34.

Telefon 138.

Ogłaszajcie w Głosie Wągrowieckim